IPN GK 166/1100 t. 5
Z 1100 t. 5

01/80/237

## Protokół przesłuchania świadka

Dnia 23 stycznia 1946r Sędzia Śledczy II rejonu Sądu Okręgowego w Warszawie w osobie p.o. Sędziego Haliny Wereńko, przeesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści art. 107 k.p.k. oraz o znaczeniu przysięgi. Sędzia odebrała od niego przysięgę na zasadzie art. 109 k.p.k. oraz świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko — Józefa Jurkowska, stan cywilny panna
Wiek — ur. 23.XII.1892 r w miejscowości Pogorzel
Imiona rodziców — Stanisław i Stanisław-a z domu Pytel
Wyznanie — rzymsko-katolickie
Zawód — pielęgniarka, pracuje w szpitalu im. Karola i Marii, ul. Leszno nr. 136
wykonywana wyższe-zabiegowa
przymusowej pracy i narodowej pracy
Miejsce zamieszkania: Warszawa, ul. Leszno nr. 136

Wybuch Powstania Warszawskiego 1944r zastał mnie w szpitalu im. Karola i Marii przy ulicy Leszno 136 w Warszawie, gdzie byłam przełożoną pielęgniarek. W pierwszych dniach w miarę napływu rannych dzieci zostały zgrupowane w pawilonie "S". Byli u nas ranni Powstańcy i z ludności cywilnej. Kilku rannych żołnierzy niemieckich. Po raz pierwszy przybył do nas oddział żandarmerji niemieckiej, ~~W dniu 6.VIII.1944r~~ rano, obsadzili wyjście i zapytywali rannych Niemców jak ich traktowano, z lekarzy rozmawiał z nimi dr. Rogalski. Ranni Niemcy wydali nam dobrą opinię, poczem żandarmi wycofali się. Pomiędzy godziną 12 a 15-tą, przybył do szpitala oddział kilkunastu Kałmuków, pod dowództwem niemieckim. Znajdowałam się wtedy w pawilonie gospodarczym, gdzie prócz służby szpitalnej przebywała ludność cywilna z okolicznych domów chroniąca się u nas. Kałmucy kazali wszystkim wyjść. Znalazłam się w grupie około 30 osób. Byliśmy więc pierwszą grupą wyprowadzoną ze szpitala. Później dowiedziałam się, iż tych grup było kilka. Nas przeprowadzoną ulicą Leszną, ulicą Górczewską do fortu Bema. Po wyprowadzeniu ze szpitala Kałmucy oddali nas żołnierzom niemieckim/ formacji nie rozpoznałam/, którzy nas doprowadzili do fortu Bema. Tu podoficer niemiecki wylegitymował wszystkich, zwolnił starsze osoby, młodsze zatrzymując. Grupa starszych przeszła do Jelonek. Młodsze wysłano na roboty do Niemiec. Udało mi się dostać do Jelonek, gdzie spotkałam swą siostrę i Stefana Staszewskiego kirownika kancelarii naszego szpitala. Później dowiedziałam się że z naszego szpitala w drugiej turze wyprowadzono personel i mogących chodzić chorych z pawilonu chirurgicznego. Ciężko ranni ~~zostali~~ pozostali i jak mi mówiła Zofia Siekielska obecnie zamieszkała w Warszawie przy ulicy Dzielnej nr. 1, byli wyniesieni ze szpitala i na rozkaz Niemców pozostawieni narogu ul. Leszno, Młynarskiej i Górczewskiej, poczem ślad po nich zaginął. W drugiej grupie wyszły pielęgniarki: Maria Rządkowska, ~~Kleczewska~~ i Kazimiera Gierałtowska obydwie zamieszkałe w Warszawie ul. Kleczewska nr. 13. W grupie trzeciej wyprowadzono pozostały personel, między innymi dr. Bogdanowicza, Wandę Moenke/ zamieszkałą ulica Kleczewska nr. 13/ Wandę Dąbrowską zamieszkałą w Aninie i część dzieci. Część dzieci pozostała bez opieki na terenie szpitala, gdzie oddziały niemieckie, miały pozycję, znalazła się w ogniu walk. Dzieci częściowo zginęły od strzałów, częściowo zaginęły bez wieści. Część pracowników jak ~~Andrzej Kaczet~~, Michał Kostyra i inni, ukrywając się w kanale przebywała dłuższy czas na terenie szpitala.

Na tym protokół zakończono i odczytano.

Uwaga: dopisano „w d. 6-VIII 1944r.", „Nowym", „ulicy", zdolnych do pracy, wysłano", „w d. 6-VIII 1944r.", „Młodszych", „zostali", „Armatnią", „Leszno", „Andrzej Kaczet"

Józefa Jurkowska

/ Józefa Jurkowska /

P.o. Sędzia / Halina Wereńko /